

Corneliu Z. Codreanu i zemsta zza grobu

22 września 2013

21 września 1939 roku z rąk zamachowców z Żelaznej Gwardii zginął premier Rumunii, Armand Călinescu. Ta rocznica jest okazją do zapoznania się z historią i doktryną chyba najbardziej niezwykłego ruchu o profilu faszystowskim w międzywojennej Europie. Cechowała go niezależność od Mussoliniego i Hitlera, masowość oraz ideologia przesyciona specyficznym prawosławnym mistycyzmem.

Pierwsza wojna światowa zakończyła się dla Rumunii pomyślnie. Kraj podwoił powierzchnię swego terytorium i liczbę ludności. Rumuni byli więc zadowoleni z porządku wersalskiego i politycznie związali się z mocarstwami zachodnioeuropejskimi, przede wszystkim z Francją. Wpływało to na stosunki z faszystowskimi Włochami, które dalekie były od ideału. Mussolini butą zraził do siebie wielu polityków rumuńskiej radykalnej prawicy, którzy mogli zostać jego sojusznikami. A trzeba wiedzieć, że pierwsze grupy odwołujące się do fasces działały w Rumunii już przed „marszem na Rzym”.

Corneliu Zelea Codreanu (1899–1938) (notabene wywodzący się z rodziny o polskich korzeniach – Zelea to rumuńska wersja nazwiska Zieliński) 24 lipca 1927 roku powołał do życia Legion Michała Archanioła. Żelazna Gwardia zaś, czyli bojówka Legionu, powstała w marcu 1930 roku. Z czasem jednak oba terminy zaczęły być stosowane zamiennie na określenie organizacji. W 1935 roku Legion zmienił oficjalną nazwę na „Wszystko dla Kraju” (w literaturze spotyka się też tłumaczenie „Wszystko dla Ojczyzny”). Codreanu, dawny członek Narodowo-Chrześcijańskiej Ligi Obrony, nacjonalistycznego i antysemitckiego ugrupowania pod wodzą Alexandru C. Cuzy, odwołał się tu najpewniej do, działających swego czasu w Imperium Rosyjskim, Czarnych Sotni, które niejednokrotnie

nawiały do postaci św. Michała.

Baza społeczna Legionu była znacząco różna niż w innych ruchach faszystowskich. Jego członkowie nie byli rekrutowani, jak miało to miejsce choćby we Włoszech, spośród weteranów, ale przede wszystkim wywodzili się ze środowisk chłopskich i studenckich. Było wśród nich wielu młodych ludzi, którzy dotąd nie mogli znaleźć dla siebie miejsca w strukturach żadnej z istniejących partii. W 1934 roku Gwardia liczyła ponad 50 tysięcy członków skupionych w 4 tysiącach „gniazd”. Skłonność do stosowania przemocy, nie wyłączając mordów politycznych, stanowiła cechę wspólną z innymi grupami faszystów europejskich.

Posługując się weberowską klasyfikacją, bez trudu zaliczymy Legion Archanioła Michała do grup o legitymizacji władzy typu charyzmatycznego. Wypływa ona z emocjonalnego stosunku do przywódcy, uznania jego wyjątkowego charakteru i niezwykłych talentów. Zdaniem Constantina Iordachiego możemy wręcz mówić o legitymizacji mesjanistycznej, na którą składały się: kult wodza, elitarna struktura organizacji, nacisk na duchowe odrodzenie i budowę nowego człowieka, wspólnotowe zbawienie (motyw pojawiający się czasem w myśli prawosławnej, a jakby zupełnie nieobecny w bardziej indywidualistycznym chrześcijaństwie zachodnim), a także kult śmierci i męczeństwa. Głównym architektem charyzmatycznego kultu Codreanu był Ion Moța, szara eminencja Legionu, tłumacz Protokołów mędrców Syjonu na rumuński, związany z Action Française, poległy w Hiszpanii jako ochotnik w oddziałach generała Franco.

Szczególny nacisk kładł on na misję powierzoną mu jakoby przez samego Boga przywódcy, którego nikt nie wybierał, ale uznali wszyscy. Wódz Legionu miał być zatem zesłany przez Boga i w swej trosce, przede wszystkim o zbawienie, przypominać proroka. Należy zaznaczyć, że nie było to bynajmniej instrumentalne posługiwanie się religią – więzienne zapiski Codreanu są świadectwem głębokiej dewocji. Legion różnił się

od większości europejskich organizacji określanych jako faszystowskie silnie eksponowaną religijnością. Świadomie włączano pewne elementy wiary prawosławnej do doktryny politycznej. Celem Codreanu, odczuwającego silny pociąg do mistycyzmu, było duchowe odrodzenie narodu. Przekonania religijne wodza legionistów były jednak dość heterodoksyjne. Pojmował on życie polityczne jako bezwzględną, grzeszną walkę. Pełne fanatyzmu i brutalności czyny legionistów zyskiwały wymiar transcendentálny – ściągały na ich dusze potępienie, a więc były wyrazem najwyższego poświęcenia dla narodu.

Aby przybliżyć wyobrażenie o specyficznym mistycyzmie Legionu, pozwolę sobie przytoczyć in extenso niezwyklej Apel do naszych przodków autorstwa Codreanu: „Wojny były wygrywane przez tych, którzy potrafili przywołać tajemnicze niewidzialne siły z zaświatów i zapewnić sobie ich pomoc. Te tajemnicze siły to dusze zmarłych, dusze naszych przodków, którzy byli przywiązani do tej ziemi, do naszych pól i lasów i którzy zginęli w obronie tej ziemi, a dzisiaj są przywołani dzięki pamięci o nich przez nas – ich wnuków i prawnuków. Lecz ponad duszami zmarłych stoi Chrystus. Kiedy te siły zostaną wezwane, przybędą na pomoc i dadzą nam odwagi, dadzą nam siłę woli i wszystko, co jest niezbędne, aby zwyciężyć. Zasjeją trwogę i panikę w sercach naszych wrogów i sparaliżują ich działania. W ostatecznym rozrachunku zwycięstwo nie zależy od przygotowania materialnego, od siły materialnej walczących stron, lecz od zdolności wykorzystania owego zgromadzenia sił duchowych. Takie jest też wyjaśnienie tajemnicy cudownych zwycięstw z naszej historii, odniesionych pomimo znacznej dysproporcji sił materialnych.”

Pewne skojarzenia z Ewangelią budzi często powtarzana przestroga, że kto będzie chciał dołączyć do Legionu, musi przygotować się na wiele cierpień.

Ludowa pobożność oraz specyficzna duchowość, połączona nieraz z różnymi ludowymi zabobonami w rodzaju wiary w amulety, ułatwiła rozpowszechnienie się wśród Rumunów wizji

charyzmatyczno-mesjanistycznego wodza. Pewien kontekst stanowią tutaj rumuńska tradycja millenarystyczna (rozruchy chłopskie 1907 roku nazywano „ostatnią europejską żakerią”) oraz wiara w liczne domniemane cuda i objawienia, bogate wówczas życie duchowe, a także swoiste przebudzenie religijne. Wszystko to potrafili legioniści, przynajmniej częściowo, wykorzystać w swej propagandzie. A zaznaczyć trzeba, że znaczenie prawosławia w budowie nowoczesnego państwa i narodu rumuńskiego było ogromne, zaś Cerkiew odgrywała znaczną rolę w życiu publicznym, choć na pewien sposób była podporządkowana władzy świeckiej. Po pierwszej wojnie światowej Rumunia bardziej niż wyznaniowy monolit zaczęła przypominać mozaikę religijną. W granicach kraju znalazła się ludność wyznania grecko- i rzymsko-katolickiego, kalwińskiego, luterańskiego, a także grupy wyznawców judaizmu i islamu. Spowodowało to strach Cerkwi przed utratą dominującej pozycji. Bardzo silnie krytykowano np. podpisanie w roku 1927 konkordatu ze Stolicą Apostolską. Istniały liczne powiązania pomiędzy niższym klerem a działaczami Legionu, co było nieuniknione, ponieważ w programie wszystkich legionowych wydarzeń znajdowały się ceremonie religijne (i zajmowały w ich ramach centralną pozycję). Hierarchia natomiast nigdy oficjalnie nie potępiła legionistów, choć też i nie kwapiła się z wystąpieniami w ich obronie. Warto też przy okazji odnotować, że członkiem Legionu Michała Archanioła był wówczas, późniejszy wybitny filozof i religioznawca, Mircea Eliade.

Wedle programowych dokumentów Legionu organizacja ta miała się opierać na posłuszeństwie i dyscyplinie oraz „nieograniczonej miłości do Narodu i Ojczyzny”. Za symbole wartości, o które chciano walczyć, uznawano Cerkiew, „krzyże na mogiłach bohaterów i męczenników Narodu” oraz Tron (co nie przeszkodziło legionistom w ostrym konflikcie z monarchą).

Codreanu występował też z krytyką konceptu praw człowieka. Za podmioty tychże praw uznawał jednostkę, wspólnotę narodową (osoby tej samej narodowości żyjące na określonym terytorium)

oraz Naród (rozumiany jako byt historyczny). Odrzucał stanowisko liberalne, które, jego zdaniem, uznawało tylko jeden z tych podmiotów – jednostkę. Twierdził, że system demokratyczny, broniąc praw jednostki, pogardza jednocześnie prawami wspólnoty narodowej i Narodu, podczas gdy prawa i obowiązki tych trzech bytów powinny być wzajemnie zharmonizowane. Wzywał też do przywrócenia naturalnego porządku, przez który rozumiał podporządkowanie jednostki wspólnocie narodowej, tej zaś Narodowi. Naród pojmował jako jedność „wszystkich Rumunów żyjących obecnie, wszystkich dusz naszych zmarłych oraz mogił naszych przodków i wszystkich, którzy urodzą się Rumunami” (proszę porównać to z zacytowanym wcześniej Apelem). Dużo uwagi poświęcono też koncepcji dziedzictwa narodowego, na które, poza dziedzictwem fizycznym, biologicznym (krwią i charakterem – widać w tym ujęciu bardzo silny nacjonalizm) i materialnym (ziemia ojczysta, bogactwa naturalne), składa się też dziedzictwo duchowe, którego częścią są koncepcja Boga, życia i świata, honor oraz kultura. Dosyć zaskakująca może się wydawać naczelna zasada działań Legionu. Nie był nią ani autorytet, ani wolność, a... miłość, która miała łączyć te dwie poprzednie reguły. Domyślać się można, że chodziło o niczym nieograniczoną miłość do ojczyzny. Codreanu bardzo mocno akcentował, że od legionistów oczekuje całkowitej bezinteresowności. Motywacją do wstąpienia w szeregi Żelaznej Gwardii nie powinien być nawet cień osobistej ambicji czy własnego interesu. Jednostka taka stanowiłaby czynnik rozkładowy, „gangrenę” w łonie ruchu.

Sformułowano sześć fundamentalnych praw legionowych. Zaliczały się do nich dyscyplina (bezwzględne podporządkowanie przywódcy), praca (na rzecz siły Legionu oraz kwitnącej Rumunii) oraz milczenie (czyny zamiast słów). Kolejnym było wychowanie, którego miejscem miała być najniższa komórka organizacyjna, czyli gniazdo, a celem stworzenie z legionisty innej osoby – bohatera. Pobrzmiewa tu trochę echo totalitarnego marzenia o stworzeniu „nowego człowieka”. Pozostałe prawa to wzajemna pomoc oraz honor. Sprowadzało się

to przede wszystkim do tego, że lepiej zginąć w walce, niż przeżyć dzięki podłości. Zapewne był to jeden z elementów – obok polityczno-teologicznych idei Codreanu – leżących u źródła niezwykle pogardy członków Żelaznej Gwardii wobec śmierci. Postulowaną postawą był aktywizm – budowa Nowej Rumunii miała być zależna od czynów legionistów i ich codziennej pracy.

Legion Michała Archanioła odrzucał pryncypia ustrojowe wyrosłe z zasad rewolucji francuskiej. Co oferował w zamian? Jaka miała być Nowa Rumunia? Szczerze mówiąc, odpowiedzi na te pytania są bardzo niekonkretne. W swych refleksjach Codreanu i inni prominentni legioniści nie poświęcali zbyt wiele uwagi kwestiom formy rządu, wręcz je bagatelizowali. Ustrój państwa porównywano do ubrania pokrywającego ciało narodu. Od powołania Nowego Państwa ważniejsze było stworzenie Nowego Człowieka, który je zbuduje. Był to postulat charakterystyczny dla wszystkich ideologii o charakterze totalitarnym. W przypadku Żelaznej Gwardii osobliwe jest to, że proces ten miał się dokonać poprzez rozwój duchowy i odnowę moralną. Obszerny cytat – zakreślający wizję Nowego Człowieka – wskazuje, że miałyby on być niemalże Nietzscheańskim nadczłowiekiem: „W Nowym Człowieku muszą odrodzić się wszystkie cnoty ludzkiej duszy, wszystkie najlepsze wartości naszej rasy. W Nowym Człowieku muszą zostać przezwyciężone wszystkie wady i złe nastawienia. Nowy Człowiek powinien być bohaterem – bohaterem w sensie rycerskim, który poprzez walkę utwierdza własną wizję świata, bohaterem w sensie społecznym, który po zwycięstwie nie poważy się wykorzystywać pracy innych, bohaterem pracy, wielkim twórcą, kształtującym swoją ziemię przy pomocy pracy. W takim typie bohatera powinny koncentrować się wszelkie najszlachetniejsze wartości Rumuńskiego Narodu zebrane w ciągu tysiącleci dziejów. Oczekujemy takiego człowieka, takiego bohatera, takiego herosa. To na nim opierać się będzie Nowe Państwo, Rumunia jutra.”

W dokumentach Legionu i wypowiedziach jego liderów da się odnaleźć pewne konkretne postulaty ideowe. Przede wszystkim dążono do likwidacji demokratycznego parlamentaryzmu i zastąpienia go jednolitym przywództwem.

W kwestiach gospodarczych ruch nie posiadał sprecyzowanych poglądów. Preferowano jednak własność wspólnotową lub państwową, potępiając system kapitalistyczny jako oparty li tylko na materializmie. Zapowiadano też aktywną politykę społeczną w celu zwalczania bezrobocia i ubóstwa (co wynikało nie tyle z wrażliwości społecznej, ale ze specyficznej wizji społeczeństwa, które zostało porównane do pszczelego ula). Za największych wrogów uważano ówczesne elity polityczne Rumunii oraz Żydów.

Legionistów określano często mianem zielonych koszul – kolor ten, kojarzony z nadzieją, miał ją symbolizować. Za powitanie służył, popularny w ruchach politycznych o podobnej proveniencji, salut rzymski. W ramach najmniejszych komórek organizacyjnych Legionu, czyli tzw. gniazd, praktykowano dość specyficzne rytuały, takie jak przysięgi krwi czy picie krwi.

Propaganda organizacji charakteryzowała się dużym rozmachem, a składały się na nią marsze, procesje religijne, śpiewanie pieśni patriotycznych oraz ochotnicza pomoc w różnego rodzaju pracach i akcje o charakterze charytatywnym, organizowane na wiejskich obszarach Rumunii. Wszystko to miało służyć propagowaniu antykomunistycznych, antysemitów (występowano z konceptem „rabinicznej wojny przeciw światu chrześcijańskiemu”), antyliberalnych i antyparlamentarnych idei Legionu. Wspierało również przedstawianie tej formacji jako wiarygodnej alternatywy dla skorumpowanej klasy politycznej (rumuńska polityka rzeczywiście oparta była na relacjach o charakterze patronacko-klientystycznym).

10 grudnia 1933 roku liberalny premier Ion Duca zdelegalizował Żelazną Gwardię. Nastąpiły aresztowania, a dwanaście osób

związanych z ruchem zginęło z rąk policji. Kilkanaście dni później (29 grudnia) Duca został zamordowany przez legionistów na stacji kolejowej w Sinaia.

W wyborach parlamentarnych w 1937 roku Legion zdobył 15,5% głosów, co dało mu trzecią pozycję, po liberałach i Partii Chłopskiej. Król Karol II był zagorzałym przeciwnikiem Gwardii (niektórzy tłumaczą to wpływem, jaki miała na niego jego kochanka Elena Lupescu, której ojciec był Żydem, lecz stwierdzenie to wydaje się nazbyt trywializować sprawę) i użył wszelkich możliwych sposobów, by nie dopuścić tej formacji do udziału w sprawowaniu rządów. Niektórzy badacze (np. Constantin Iordachi) wysnuwają hipotezę, że władca próbował względem Legionu wytworzyć relację patron-klient, jednak próby te spełzły na niczym. 10 lutego 1938 roku Karol rozwiązał parlament, rozpoczynając tym samym okres królewskiej dyktatury. Na czele rządu stanął patriarcha Miron Cristea. W kwietniu Codreanu został aresztowany, zaś w nocy z 29 na 30 listopada 1938 roku, wraz z kilkoma innymi legionistami, uduszony (według innych źródeł zastrzelony) przez żandarmów, rzekomo podczas próby ucieczki. Historycy są zgodni, że taka próba nie miała miejsca, a wodza Legionu zgładzono z rozkazu monarchy. Prawdopodobnie na tę decyzję miał wpływ ówczesny minister spraw wewnętrznych, Armand Călinescu, którego krewny (według innych źródeł przyjaciel) zginął kilka dni wcześniej z rąk legionistów. 7 marca 1939 roku Călinescu stanął na czele rządu, lecz już 21 września został zamordowany przez legionistów chcących pomścić swego przywódcę. Sprawców zamachu rozstrzelano bez sądu (rozpoczęły się też masowe represje). Rewanżem Żelaznej Gwardii za tę śmierć był zbrojny rajd na siedzibę radia, przez które nadali komunikat głoszący, że „Kapitan [legionowy przydomek Codreanu] został pomszczony”.

Ponieważ artykuł ten powstał z okazji rocznicy mordu na premierze Călinescu, postanowiłem zakończyć właśnie na tym wydarzeniu. Zwracam jednak uwagę, że jest to dopiero pierwszy, przedwojenny, etap historii Legionu. Działalność Żelaznej

Gwardii doprowadziła do spirali przemocy, rządzącej się prawem vendetty. Państwo rumuńskie utraciło monopol na przemoc, a adepci Codreanu skutecznie terroryzowali je swoimi akcjami. W odpowiedzi władze, które nie potrafiły sobie w legalny sposób poradzić z legionistami, korzystały z bezprawnych metod.

Autor: Michał Gadziński

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Jerzy W. Borejsza, Rzym a wspólnota faszystowska. O penetracji faszyzmu włoskiego w Europie Środkowej, Południowej i Wschodniej, Książka i Wiedza, Warszawa 1981.
2. Corneliu Z. Codreanu, Legion Archanioła Michała (fragm. tłum. Podręcznika dowódcy Gniazda), „Frona”, nr 6/1996.
3. Constantin Iordachi, Charisma, Politics and Violence: The Legion of the „Archangel Michael” in Inter-war Romania, Program on East European Cultures and Societies, Norwegian University of Science and Technology, Trondheim 2004.